

EKO INFORMATOR

Gospodarowanie odpadami komunalnymi w nieruchomościach niezamieszkałych.

Zmiany na rękę firmom

Jeszcze jedna usługa dodatkowa, inne przeliczniki ilości odpadów i możliwość częstszego odbioru odpadów – firmy i instytucje publiczne domagają się ułatwień w gospodarowaniu odpadami komunalnymi na swoim terenie. Zgromadzenie ZGZM przychyliło się do wielu złożonych wniosków.

Konsultacje i spotkania z przedstawicielami nieruchomości niezamieszkałych trwały przez ostatnie dwa miesiące. Przypomnijmy, że do końca listopada firmy i instytucje publiczne, działające na terenie Związku, miały złożyć deklarację o wysokości opłaty za odpady. Większość z nich wywiązała się z tego obowiązku, wnioskując jednocześnie o zmiany, które uprościły im rozliczanie albo ułatwią gospodarowanie odpadami.

Jeden z wniosków dotyczył kwestii ilości osób, objętych opłatą. Według ustawy wysokość opłaty zależy od ilości zatrudnionych na etat pracowników.

– Pracodawcy pytali nas, co z osobami, przebywającymi na przykład na miesięcznych urlopach albo na zwolnieniach lekarskich. Biorąc pod uwagę ich zastrzeżenia uznaliśmy za zasadne, by w deklaracjach umożliwić podanie średniej ilości pracowników przebywających na danej nieruchomości w ciągu roku – powiedział przewodniczący zarządu Związku Emilian Stańczyszyn.

Średniorocznie ma być też obliczana ilość dzieci, przebywających w placówkach oświatowych.

Nowy system na pewno zmieni zasady, na jakich firmy czy jednostki publiczne gospodarują swoimi odpadami komunalnymi. Zmieniając nasze przepisy staramy się, by prawo lokalne było bardziej przyjazne dla przedsiębiorców – powiedział szef ZGZM Emilian Stańczyszyn (na zdjęciu z prawej; obok - Krzysztof Leszczyński, przewodniczący Zgromadzenia).



Fot. Archiwum ZGZM

Na ostatnim w tym roku posiedzeniu członkowie Zgromadzenia przychylnie ocenili również inne wnioski przedsiębiorców i instytucji. Dopuszczono m.in. możliwość używania pojemników o pojemności 10, 12 i 20 m

sześc., a także prasokontenerów o poj. 10 m sześć. Zaproponowano również, by zmniejszyć minimalne pojemności wytwarzanych odpadów przez wychowanków przedszkoli, szkół i żłobków – co bezpośrednio wpłynie na ilość używanych pojemników, a tym samym na wysokość opłaty śmieciowej. W razie konieczności, odbiór odpadów zmieszanych będzie mógł się odbywać częściej niż raz na tydzień. ZGZM rozpatruje również możliwość wprowadzenia nowej usługi dodatkowej dla wszystkich właścicieli nieruchomości: mycie i dezynfekcję pojemników na odpady.

Zgromadzenie Związku podjęło również decyzję, by z systemu wykluczyć nieruchomości, zajmowane przez jednostki ochotniczych straży pożarnych.

Przypomnijmy, że zasady gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie nieruchomości niezamieszkałych mają wejść w życie od 1 lutego 2016 r. Żeby opisane wyżej decyzje znalazły się w przepisach, Zgromadzenie Związku musi wpisać je w istniejące już uchwały. – Dlatego następne posiedzenie zwołujemy na 5 stycznia – poinformował przewodniczący Zgromadzenia Krzysztof Leszczyński.

Rusza wymiana pojemników na plastik i metal.

Pożegnanie z „kraciakami”

Nowe pojemniki pojawią się w czterech gminach na początku przyszłego roku.

Najwięcej – bo aż 320 sztuk – będzie tzw. dzwonów, czyli pojemników, do których mieszkańcy wrzucają odpady wielomateriałowe, plastik i metal. Zastąpią one stare, wysłużone pojemniki siat-

kowe – pozostałość po czasach selektywnej zbiórki sprzed wejścia w życie nowego systemu.

Przetarg na zakup i dostawę nowych pojemników w Biurze Związku już rozstrzygnięto. Usługę – za kwotę 382 tys. 461 zł – wykona firma z Krosna Odrzańskiego. Lada dzień rozpoczną się procedury, związane z transportem

dzwonów w konkretne miejsca. 60 pojemników stanie w gminie Chocianów, 40 – w gminie Gaworzycze, 49 w Pęcławiu, a najwięcej, bo aż 162 na terenie gminy Przemków. Kilkanaście nowych dzwonów – w tym na papier i szkło – Związek postawi w nowych Osiedlowych PSZOK-ach w Potoczku, Manowie i Jerzmanowej.



Zużyte siatkowe pojemniki znikną z krajobrazu naszych gmin.

Fot. Archiwum ZGZM

Po zbiórce odpadów wielkogabarytowych.

Ostatnia taka wystawka

Przedsięwzięta akcja zbierania niepotrzebnych mieszkańcom przedmiotów zakończyła się. Tym razem zebrano mniej, a po akcji została... hałda niewysegregowanych odpadów.

Zużytych albo zepsutych przedmiotów, które mają nietypowe rozmiary, znajdujemy w swoich domach coraz mniej. Świadczą o tym prowadzone od kilku lat zbiórki. Podczas listopadowej akcji zebrano w sumie blisko 148,5 tony. Nie były to jednak wyłącznie odpady wielkogabarytowe.

– Niestety, wielu mieszkańców skorzystało z tej zbiórki, by w ogóle pozbyć się śmieci, które akurat mieli w domu czy mieszkaniu – przyznała Dagmara Dobro-

Śnioszek, dyrektor działu gospodarki odpadami w ZGZM. – W dniu zbiórki przy Osiedlowych PSZOK-ach pracownicy firmy wywozowej zastawali często stopy materiałów rozbiórkowych, a co gorsza – również worki z odpadami zmieszany.

Rzeczy zebrano, jednak trudno mówić o tym, by były to wysegregowane wielkie gabaryty – takie, które można by umieścić w odpowiednich kontenerach, znajdujących się w Centralnym PSZOK-u, a na-

stępnie zawieźć firmie, zajmującej się odzyskaniem surowców. Efektem ostatniej zbiórki jest bowiem hałda śmieci, którą dopiero trzeba będzie uporządkować.

– W tej sytuacji decyzja, by zbiórka odpadów wielkogabarytowych odbywała się w innej formule, wydaje się tym bardziej słuszną – powiedziała dyrektor.

Przypomnijmy, że od przyszłego roku wystawkę zastąpi zbiórka mobilna, czyli Gratowóz.

Gratowóz odbierze

To nowość w naszym systemie odpadowym. Gratowóz zajdzie pod Osiedlowy PSZOK raz w roku, w sobotę – zgodnie z ustalonym i podanym do publicznej wiadomości harmonogramem. Odbierze od mieszkańców tylko odpady o dużych lub nietypowych rozmiarach oraz sprzęt RTV i AGD. Każde gospodarstwo domowe może tą drogą pozbyć się również opon – ale w ilości ograniczonej do dwóch sztuk.



Decyzja była jednomyślna: ZGZM pomoże pogorzelncom.

100 tysięcy jeszcze w tym roku



Pożar domu w Buczynie.

II

Dwa pożary w jednym miesiącu i w jednej gminie. Spalił się dom w Sieroszowicach i budynek wielorodzinny w Buczynie. Bez dachu nad głową zostało 11 rodzin. Akcje pomocowe – urzędowe i ludzi dobrego serca – ruszyły niemal natychmiast. Wójt Radwanic zwrócił się o wsparcie finansowe także do władz Związku Gmin Zagłębia Miedziowego.

– Dom w Buczynie nie ma dachu, jedno mieszkanie jest całkowicie spalone, pozostałe zalane – mówił Paweł Piwko. – Jeśli uda się zebrać odpowiednią kwotę, to mam nadzieję, że wiosną rodziny znów się do niego wprowadzą.

Członkowie Zgromadzenia ZGZM przychyliłi się do tej prośby jednomyślnie. Gmina otrzyma w sumie 100 tys. zł z przeznaczeniem na pomoc dla pogorzelncom, w tym również dla poszkodowanych z Sieroszowic, którym ogień strawił nowo zaadoptowane poddasze i dach, a spaleni lub zalaniu uległa też część majątku.

Podobnego wsparcia ZGZM udzielił w tym roku już czterokrotnie, przeznaczając po 20 tys. zł pogorzelncom z Przemkowa, Jerzmanowej, Sieroszowic i Żelaznego Mostu.

Elektroodpady po nowemu.

Pralka jak auto?

W gospodarce odpadowej czeka nas kolejna rewolucja – tym razem dotyczy postępowania ze użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym.

Podpisana niedawno przez prezydenta nowa ustawa o elektroodpadach nakłada obowiązki zarówno na producentów, przetwórców, jak i użytkowników sprzętu EE. Takie urządzenia znajdują się przecież w każdym domu, warto więc znać przepisy, bo za ich nieprzestrzeganie grożą bardzo wysokie kary.

Co już powinniśmy wiedzieć? Że zepsuty lub zużyty sprzęt EE to odpad niebezpieczny – może zawierać szkodliwe substancje: rtęć, kadm, związki bromu, freon, azbest, PCB (polichlorowane bifenylo). I dlatego amatorski demontaż urządzeń EE – poza wyspecjalizowanym zakładem przetwarzania – jest nielegalny. Takiego zdemontowanego sprzętu nie będą mogły też przyjmować tzw. skupy złomu. Zdekompletowane urządzenia lub ich części od 1 stycznia 2016 r. mogą zbierać wyłącznie 3 podmioty: zakłady przetwarzania, punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz firma, która zajmuje się odbiorem odpadów od właścicieli nieruchomości.

Gdzie oddamy bezpłatnie zużyty sprzęt EE? W sklepie, gdy kupujemy nowe urządzenie tego samego typu. Jeśli sprzedawca dostarczy nam nowy sprzęt do domu, to będzie też musiał od nas nieodpłatnie odebrać „stary”. Obowiązek odebrania np. starej lodówki będą mieli również sprzedawcy internetowi.

Elektrośmieci można też oddać w punktach serwisowych, zajmujących się naprawą zepsutych urządzeń – ale tylko wówczas, gdy koszt serwisu jest wyższy niż cena kupna nowego sprzętu, lub gdy naprawa jest bezskuteczna. Uwaga! Serwisant może odmówić przyjęcia, jeśli uzna, że klient przyniósł sprzęt z zamiarem pozbycia się go, a nie naprawy, a także wówczas, gdy stare urządzenie stanowi zagrożenie dla zdrowia lub życia pracowników serwisu.

Ustawa przewiduje 45 różnego rodzaju administracyjnych kar pieniężnych. Najniższa wynosi 5000 zł, a najwyższa... milion.



Fot. Archiwum ZGZM/FotoIta

Za wyrzucenie elektroodpadów do śmietnika można zapłacić nawet 5 tys. zł kary.

W dużym sklepie, w którym sprzęt EE sprzedaje się na powierzchni ponad 400 m kw., bezpłatnie będzie można oddać także małe urządzenia (ich rozmiar z żadnej ze stron nie może przekraczać 25 cm). W tym wypadku nie musimy kupować nowego.

Gospodarka odpadami w Europie.

W obiegu zamkniętym

My uczyliśmy się prawidłowej segregacji, tymczasem według europejskich standardów powinniśmy już myśleć o tym, żeby odpadów prawie w ogóle nie było.



Fot. Archiwum ZGZM

- **Nowoczesna gospodarka odpadami to zapobieganie ich powstawaniu – stwierdzili uczestnicy międzynarodowego seminarium „Nasze zasoby są policzone”, które odbyło się w październiku w Poznaniu w ramach kongresu Envicon. Wśród postulatów, wyartykułowanych przez uczestników seminarium znalazła się też uwaga o konieczności zmian w polskich przepisach, bo w tej chwili słabo wspierają model gospodarki o zamkniętym obiegu.**

na z przygotowaniem odpadów do ponownego użycia, naprawianiu zużytych sprzętów, usługami czy recyklingiem. Jest to pierwsza tego typu prognoza, sporządzana dla polskiej gospodarki.

- Dla Polski oznaczałoby to ponad 370 milionów złotych oszczędności oraz 124 tysiące nowych miejsc pracy. Co ważne, te miejsca pracy byłyby lokalne i długoterminowe – skomentował Piotr Barczak z Europejskiego Biura Ochrony Środowiska.

Wymagania

Kluczową kwestią w gospodarce o obiegu zamkniętym jest sposób, w jaki wykorzystuje się odpady – źródło wielu surowców i materiałów, które można prze-

tworzyć i ponownie wykorzystywać. Nowe propozycje w obszarze odpadów – a razem obowiązki – znalazły się w przyjętym 2 grudnia br. przez Komisję Europejską pakiecie, dotyczącym gospodarki o obiegu zamkniętym. W dokumencie zapisano, że do 2030 r. na składowiska ma trafiać nie więcej niż 10% odpadów.

W ciągu 14 najbliższych lat o połowę ma się zmniejszyć ilość odpadów spożywczych, jeśli zaś chodzi o recykling, to odpady opakowaniowe trzeba będzie przetworzyć w 75%, a odpady komunalne w 65%. Według danych z 2013 r. w Polsce składowano 63%, a recyklingowi poddano 16% odpadów komunalnych.

Czy w ogóle możliwa jest taka sytuacja, w której z wykorzystanych przedmiotów, opakowań, żywności nie pozostawały żadne odpady? Jak najbardziej. Termin „zero waste” (zero odpadów) od lat funkcjonuje w języku i myśleniu o gospodarce XXI wieku. Bo tak naprawdę chodzi o to, żeby właśnie cała gospodarka – przemysł, produkcję wody, energii – tak przemodelować, by środowisko i zasoby Ziemi jak najmniej na nim ucierpiały. Pobieranie tych zasobów i ich przetwarzanie ma być obiegiem zamkniętym: to co zabierzemy do wytworzenia – to wraca do ponownej produkcji.

Jeśli więc wydobywamy i używamy jakiegoś surowca, to przygotowując je do produkcji musimy pomyśleć o łatwym demontażu produktu i jego ponownym użyciu, o unowocześnieniu komponentów, o użyciu np. odzyskanych plastików w wytwarzanych produktach. Producent powinien też zagwarantować dłuższą żywotność produktu i możliwość jego naprawy.

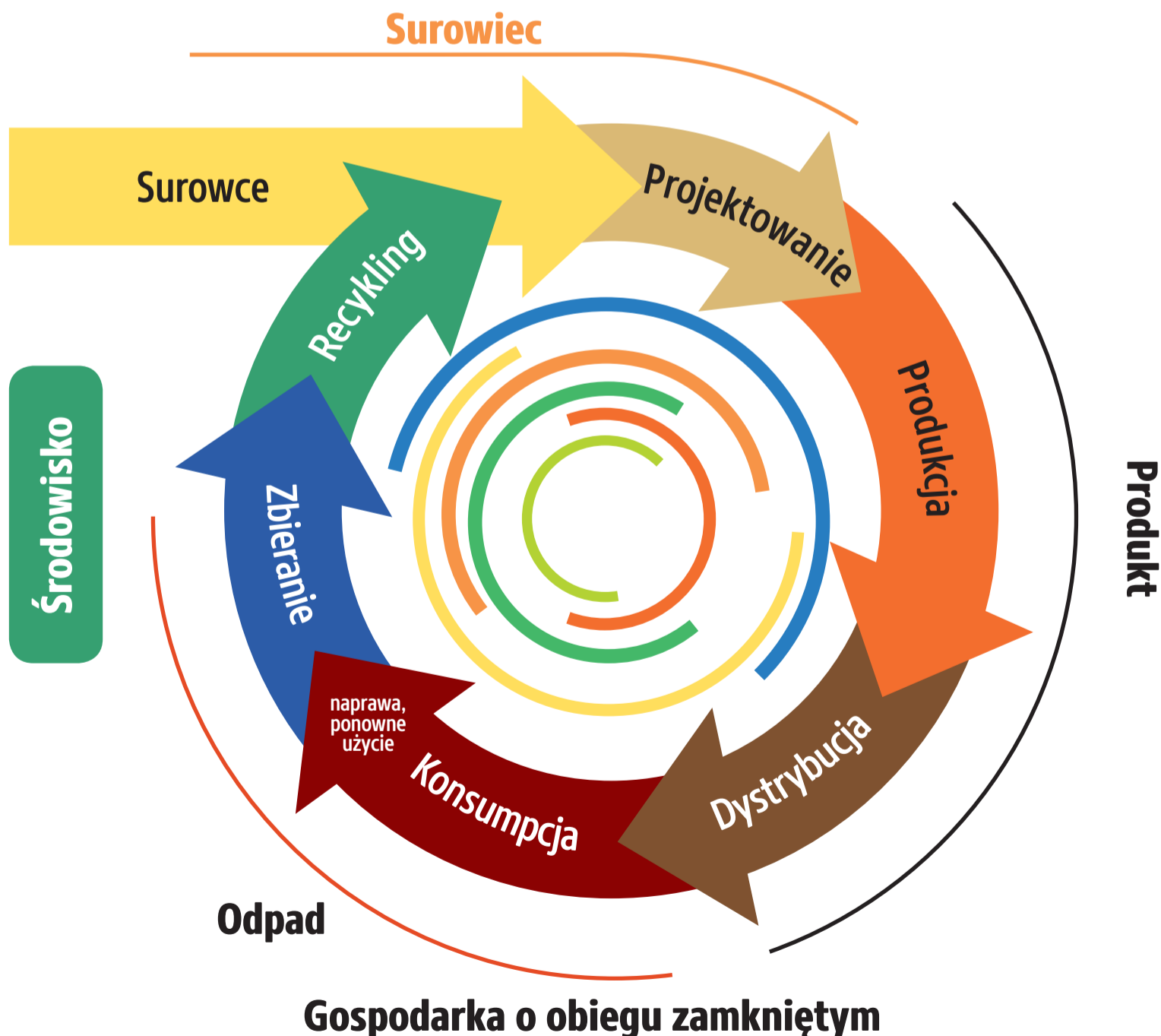
W tym modelu recykling oznacza też przygotowanie w zakresie ponownego użycia tekstyliów, mebli, zapobieganie powstawania odpadów żywnościowych, a także podatki i obostrzenia dotyczące spalania odpadów.

Jakie korzyści

Mniejsze zużycie wody oraz topniejących surowców naturalnych, a także ograniczenie zużycia energii to nie jedyne korzyści, jakie gospodarce europejskiej ma dać gospodarka o obiegu zamkniętym. Obliczono, że

w tym modelu do 2030 r. od 146 do 244 mln ton zmniejszy się emisja gazów cieplarnianych, 72 mld euro wyniosą oszczędności w kosztach zarządzania odpadami. Odpady w zamkniętym cyklu to także setki tysięcy dodatkowych miejsc pracy.

- W krajach takich jak Polska, Niemcy i Włochy pozwoliłoby to stworzyć co najmniej 270 tys. nowych miejsc pracy – stwierdził znany londyński think tank Green Alliance w raporcie, opublikowanym 1 grudnia br. Byłaby to praca związa-



Konkurs

Jaki tytuł dla odpadowej gazetki?



Konkursowe jury - w osobach doradcy ds. promocji Morostawy Bożyńskiej (z lewej) oraz dyrektora działu gospodarki odpadami Dagmary Dobroć-Śnioszek - podczas pracy.

Minął termin nadsyłania propozycji na tytuł publikacji edukacyjno-informacyjnej ZGZM. Zgodnie z regulaminem, tytuł miał nawiązywać do tematyki gazetki, która w formacie czterech stron będzie się ukazywać w przyszłym roku. Na zwycięzcę czeka 400 zł nagrody.

Każdy z uczestników mógł podać jedną propozycję – w przeciwnym razie zgłoszenia nie zakwalifikowano do dalszej oceny. Komisja konkursowa właśnie z tego powodu odrzuciła trzy zgłoszenia.

W sumie otrzymaliśmy mailem 36 propozycji tytułów. Były wśród nich tytuły jednowyrazowe: np. „Ekokubetek”, „Śmieciowe”, „Czyścioszek”, „Błysk”, „Segregatorek”, „Pozamiatane”; były hasła jak „Bądź eko”, „Sortuj odpady”, „Segregujmy śmieci”, „Atmosfera Ziemia Świat”, a tak-

że dłuższe zdania: „O problemie śmieciowym w zagłębiu miedziowym”, „Nasze środowisko ponad wszystko”, „Przejmij kontrolę nad odpadami”.

Autorom wszystkich nadesłanych propozycji serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i udział w naszym konkursie. Prace napływały dosłownie do ostatniej chwili – ostatni mail „wpadł” do skrzynki odbiorczej o godz. 23.06! Cieszymy się, że nasz konkurs zmotywował do działania również nauczycieli. Tak przynajmniej było w Szkole Podstawowej w Parchowie, z której pani Dorota Szmidt przysłała w jednym liście propozycje kilku uczniów z różnych klas.

Komisja konkursowa, po długich obradach, wybrała zwycięski tytuł. Będziemy „Eko-Logiczni”!

Pod naszym patronatem

Recykling na wybiegu



Wojownicy, rycerze, królowie, nimfy i... Lord Vader. Przedszkolaki Wietszyc zaprezentowały już przedkarnawałowy pokaz mody. Kreacje wykonano z... surowców wtórnych. W taki sposób przedszkole przygotowuje wychowanków do segregacji odpadów.
- Nauka przez zabawę i praktykę. Lepszego sposobu nie ma – powiedziała dyrektor placówki Lidia Bolechowska.



Każdy strój opatrzone opisem z wyszczególnieniem wszystkich użytych materiałów. Rodzicom i rodzeństwu maluchów – bo to głównie oni byli wykonawcami kreacji – pomysłów nie brakowało!



- Jestem pod ogromnym wrażeniem inwencji rodziców i dzieci – przyznał wójt gminy Pęćław Artur Jurkowski. Na zdjęciu jako juror wręcza nagrodę jednemu z małych modeli.



Jak widać, pięknie można wyglądać i w rolkach papieru, gazetach, wytłaczankach po jajkach, plastikowych widelcach, butelkach, korkach i płytach CD.

Fot. Archiwum Przedszkola w Wietszycach

Akcja gminy Polkowice

Dziki wysypisko? Zrób zdjęcie

„Tropiciel odpadów” – taką nazwę nosi prowadzona przez gminę Polkowice akcja, związana z lokalizacją dzikich wysypisk.

Na uczestników tej akcji czeka nie lada zadanie: nielegalne wysypisko trzeba osobiście wytropić, sfotografować i zlokalizować w taki sposób, żeby później odpowiednie służby mogły trafić na miejsce i je usunąć. A że szukać można nie tylko w rowach, ale i w lasach – akcję skierowano do rodzin – miłośników czystej przyrody. Magistrat czeka na zgłoszenia do 18 grudnia, finał zaplanowano w przeddzień wigilii. Niespodzianki już czekają na tropicieli.